

PRZEMYSŁAW BIGAJ

IDEA WSPÓŁCZESNEGO KWARTAŁU ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ JAKO PRZYCZYNEK DO RESTYTUCJI PRZESTRZENI MIASTA

THE IDEA OF A MODERN RESIDENTIAL QUARTER AS A CONTRIBUTION TO THE RESTORATION IN URBAN SPACE

Streszczenie

Determinując powstanie tradycyjnej siatki ulic i placów, współczesny kwartał zabudowy mieszkaniowej stał się substytutem i zarazem odpowiednikiem historycznie ukształtowanego kwartału zabudowy miejskiej, przejmując jego miastotwórcze znaczenie w budowaniu przestrzeni dzisiejszych wnętrz urbanistycznych. Przywrócenie zróżnicowanych form zabudowy kwartałowej pozwala odstąpić od rozpowszechnionych w XX wieku planistycznych doktryn, wywodzących się z nurtów modernizmu, które dążąc do dekoncentracji struktur miejskich, doprowadziły ostatecznie do utraty istoty pojmowania przestrzeni miasta. W artykule przybliżono kwestie związane z powrotem do idei kwartału zabudowy mieszkaniowej, dzięki której możliwa staje się restytucja tradycyjnie pojmowanych przestrzeni miejskich wnętrz, tj. ulicy, placu, dziedzińca, podwórza miejskiego, skweru czy parku.

Słowa kluczowe: kwartał zabudowy mieszkaniowej, restytucja przestrzeni miasta, zabudowa wielorodzinna

Abstract

While determining the formation of a traditional grid of streets and squares, a modern residential quarter development has become a substitute and also an equivalent of historically shaped urban quarter by adopting its city-forming significance in constructing the space of modern urban interiors. Restoration of diverse forms of a quarter development allows for the departure from the planning doctrines widespread in the twentieth century, derived from the Modernist trends which, aiming at deconcentration of urban structures, eventually led to a loss of the essence of understanding urban space. The article offers an insight into the issues related to the return to the idea of a residential quarter development owing to which the revival of traditionally regarded spaces of urban interiors becomes possible, i.e. a street, square, courtyard, urban backyard, square or a park.

Keywords: residential quarter development, restitution of urban space, multi-family residential units

Po latach dominacji nurtów modernizmu utracono w znaczący sposób istotę budowania przestrzeni miejskich, tworzących sekwencję wewnątrz o wyraźnie zarysowanych granicach oraz zróżnicowanym estetycznie wyrazie architektonicznym. Ów przestrzenny wyraz wynikał przede wszystkim z przyjętych proporcji i przypisanej tym wnętrzom skali, którą dobierano stosownie do ich przeznaczenia w strukturze miasta. Przekształceń tych dokonano na rzecz nowych form zabudowy osiedli mieszkaniowych, projektowanych nie jako zwarte tkanki miejskie, lecz jako skupiska wolnostojących obiektów rozmieszczanych pośród zieleni i pogrupowanych często w monofunkcyjne i niepowiązane ze sobą w atrakcyjny z perspektywy przechodnia przestrzennie sposób. Jan Gehl w publikacji *Miasta dla ludzi* wskazuje na przyczynę takiego stanu rzeczy, pisząc: „Moderniści odrzucili miasto i przestrzeń miejską, zwracając swoją uwagę w stronę pojedynczych budynków. Ta ideologia wiodła prym od lat sześćdziesiątych XX wieku, a jej założenia do dziś wpływają na realizowane nowe projekty urbanistyczne. Nie ma skuteczniejszego sposobu zredukowania życia w przestrzeni publicznej niż modernistyczne zasady projektowania”¹. Komentarz do tej sytuacji został zobrazowany rysunkiem-schematem z *Propos d’urbanisme* Le Corbusiera z 1946 roku, prezentującym przejście od zwartej, historycznie ukształtowanej tkanki miejskiej, ku wolnostojącym, wysokim obiektom-jednostkom, ulokowanym pośród zieleni (il. 1). Rozwiązanie to miało jak na ówczesne czasy przyświecać szczytnemu celowi, polegającemu na uwolnieniu przestrzeni życiowej miast od nadmiernego zagęszczenia zabudowy, której rozrost zapoczątkowany w XIX-wiecznym okresie rewolucji przemysłowej wytworzył przez kolejne dekady niekorzystne warunki dla środowiska mieszkaniowego. Brak odpowiedniej liczby dostępnych lokali i związanych z tym niedoborów infrastrukturalnych wpływających na poprawę warunków sanitarno-higienicznych i bytowych dla napływających sukcesywnie nowych mieszkańców miast, oraz potrzeba zaistnienia na obszarach mocno zurbanizowanych niezbędnych wymogów dla zdrowego życia (dostępności światła, świeżego powietrza, wolnej przestrzeni, zieleni), dały pretekst do przestrzennych eksperymentów oraz poszukiwania racjonalnych, efektywnych i uzasadnionych ekonomicznie rozwiązań projektowych. O przyjęcie zmiany modelu przestrzennego nowych dzielnic i miast, wpływającego na poprawę jakości ówczesnego mieszkalnictwa, postulowały wówczas modernistyczne ruchy architektoniczne w swych programach, manifestach, czy na organizowanych kongresach CIAM-u. To wtedy rozpoczął się proces „uśmiercania” tradycyjnie pojmowanych przestrzeni miejskich na rzecz faworyzowanych, wolnostojących, pojedynczych obiektów-jednostek, niepowiązanych ze sobą w kwartały zabudowy i nietworzące pierzei ulic, czy innych czytelnych granic definiujących hierarchiczność urbanistycznych wewnątrz. Wkrótce zerwanie z zasadą kontynuacji historycznie

¹ J. Gehl, *Miasta dla ludzi*, Kraków 2010, s. 4.

rozumianej struktury miasta w imię postępowych ideologii modernizmu stało się faktem, którego skutki są do dziś widoczne i wciąż realizowane. To odwrócenie się od tradycyjnie rozumianego miasta nie było wynikiem samej architektury modernistycznej, lecz przyjętego nowego modelu planowania i rozwoju dzielnic w oparciu o tzw. zabudowę osiedli mieszkaniowych. Świadczą o tym liczne przykłady architektury utrzymanej w duchu wczesnych doktryn modernizmu, które uzupełniają kwartały starej zabudowy miejskiej, współtworząc pierzeje ulic i placów. Zjawisko to występowało powszechnie w miastach Europy. Modernistyczne domy i kamienice miejskie istnieją wciąż pośród budynków, głównie o historyzujących, eklektycznych czy secesyjnych fasadach. Równoległa obecność tych nurtów w architekturze pierwszych dekad XX wieku potwierdzała tylko potrzebę budowy różnorodności estetycznej miasta w oparciu o kontynuację zdefiniowanej, czytelnej tkanki zabudowy. Z czasem odstąpiono od tej zasady utrzymania ciągłości tradycyjnie pojmowanej struktury miast na rzecz postępowych rozwiązań planistycznych. Odczuwana dziś potrzeba powrotu do konsekwentnie budowanej przestrzeni miejskiej nie znalazła w ówczesnym czasie racji bytu w radykalnych doktrynach, kierujących się potrzebą dekoncentracji i uwolnienia przestrzeni miasta od zbyt zagęszczonej zabudowy. Modernistyczna idea wolnostojących, najczęściej wysokich budynków rozmieszczonych pośród zieleni doprowadziła ostatecznie do zmiany sposobu myślenia o współczesnej przestrzeni nowoczesnego osiedla i miasta, której podstawą stało się mieszkalnictwo wielorodzinne. Twórca Bauhausu – Walter Gropius – w swojej pracy badawczej, z której wnioski zostały opublikowane w książce pod tytułem *Pelnia architektury*, wskazuje, iż: „[...] warunki sanitarne i ekonomiczne ulegają pod wieloma względami znacznej poprawie wraz ze wzrostem liczby pięter, a to oznacza, że wieżowce mieszkalne są lepsze od tradycyjnych, niskich bloków bez wind, z trzema, czterema czy pięcioma piętrami, niewystarczającymi pasmami zieleni między budynkami i zbyt małymi odległościami między naprzeciwległymi oknami”². Celem tych przestrzennych przemian miejskich struktur miała stać się – jak to podkreślał Gropius – „dekoncentracja, a nie likwidacja miasta”³, konsekwencją czego było poszukiwanie nowych rozwiązań dla zabudowy kwartałowej i wolnostojącego bloku mieszkalnego (il. 2).

Efekt wdrożenia w życie modernistycznych postulatów doprowadził ostatecznie do likwidacji urbanistycznej zasady tworzenia wnętrz opartych o podstawowy element miastotwórczy, czyli kwartał zabudowy miejskiej, na rzecz wolnostojących budynków, które starano się często komponować i zestawiać w pozorne układy tworzące namiastkę wnętrz urbanistycznych, utożsamianych z nowym wyrazem „osiedlowej” miejskości. W latach sześćdziesiątych XX wieku, wraz z konsekwentnym

² W. Gropius, *Pelnia architektury*, Kraków 2014, s. 169.

³ *Ibidem*, s. 174.

wdrażaniem w życie nowych koncepcji zabudowy miast, zaczęły pojawiać się głosy coraz dosadniej krytykujące modernistyczną teorię projektowania miast i osiedli mieszkaniowych. „Jane Jacobs – pisze J. Gehl – jako pierwsza głośno wołała o zmianę sposobu budowania naszych miast, po raz pierwszy bowiem w historii człowieka, jako osadnika, miasta nie były już budowane jako skupiska przestrzeni wspólnej i budynków, lecz jako pojedyncze obiekty”⁴. Skutkiem tych działań stała się potrzeba restytucji przestrzeni miasta w oparciu o poszukiwanie nowych rozwiązań bazujących na współczesnym modelu kwartału zabudowy mieszkaniowej. Ponadto pokłosiem społecznego odrzucenia doktryn modernizmu stała się radykalizacja nurtów opierających się na tradycyjnych, historycznie ukierunkowanych zasadach kreowania nowych tkanek miejskich. Przykładem mogą tu być poglądy wygłaszane przez Leona Kriera. Stwierdza on, iż: „Już kilka lat temu moderniści zostali zmuszeni do przyznania, że efektywny substytut dla tradycyjnej siatki ulic i placów nie istnieje. Mimo to wciąż odrzucają architekturę tradycyjną, używając tych samych przebrzmiałych argumentów, które wczoraj nakazywały im odrzucić tradycyjną urbanistykę”⁵. Niezależnie od głosów postmodernistów i neotradycjonalistów rozwijają się dzisiejsze tkanki miast oparte na poszukiwaniu nowych modeli przestrzennych dla współczesnych kwartałów zabudowy mieszkaniowej, dzięki którym możliwa staje się restytucja przestrzeni miejskiej na podstawie nowoczesnych środków wyrazu architektonicznego, stosownie dobieranych dla dzisiejszej epoki, cechującej się zasadą pluralizmu doktryn twórczych. Wpływ na ten wyraz wynika także wprost z powszechności panowania demokratycznego charakteru ustrojów społecznych w krajach wysoko rozwiniętych szeroko rozumianego świata Zachodu, które przybierają często socjalny model kształtowania estetyki mieszkalnictwa. Polega on przede wszystkim na unikaniu takich cech w sposobie komponowania form architektonicznych obiektów wielorodzinnych, które mogą w znaczący sposób wskazywać i eksponować zróżnicowany status materialny mieszkańców w obrębie danego zespołu zabudowy⁶. Za pozytywne przykłady współczesnego mieszkalnictwa opartego na powrocie do zabudowy kwartałowej można podać takie czytelnie zdefiniowane układy urbanistyczne z Kopenhagi, jak: *Amerika Plads*, *Sluseholmen*, czy nowo realizowana dzielnica *Ørestad*. We wszystkich z nich wprowadzono różne formy zabudowy kwartałowej – od niewielkich, o kameralnym charakterze wewnątrz, jak *Zinkhuset* (projekt: Holsre Arkitekter A/S, 2008) (il. 3, il. 4), po duże w skali całej dzielnicy budynki kwartałów, mające często więcej niż jeden wewnętrzny, półprywatny dziedziniec, jak ma to miejsce choćby w przypadku obiektu *8 Tallet* (projekt: BIG, 2010) (il. 5, il. 6).

⁴ J. Gehl, *Miasta...*, *op. cit.*, s. 3.

⁵ L. Krier, *Architektura wspólnoty*, Gdańsk 2011, s. 87.

⁶ J. Pallado, *Zabudowa wielorodzinna. Podstawy projektowania*, Gliwice 2014, s. 48.

Zdaniem Charlesa Jencksa, wraz z wyburzeniem części zespołu mieszkaniowego *Pruitt-Igoe* w St. Louis w 1972 roku (projekt: Minoru Yamasaki, 1952–1955), umarła także postępową koncepcja racjonalnej, modernistycznej architektury, która została oparta na postępowych ideach CIAM-u i tzw. trzech radościach urbanisty – słońcu, przestrzeni i zieleni, przeciwstawiając się tym samym mocno zdefiniowanemu publicznym, półprywatnym i prywatnym przestrzeniom wynikającym z układu tradycyjnie pojmowanej tkanki miejskiej⁷. Purystyczny i pragmatyczny charakter tego typu architektury dodatkowo potęgował estetyczną, wręcz „szpitalną” sterylność powstałego założenia, pozbawionego subiektywnej gradacji przestrzeni, dającej poczucie identyfikacji mieszkańców z prywatnym, półprywatnym, publicznym wyrazem miejskich wnętrz. Ponadto wyzbycie się odwołującej się do monumentalizmu symboliki form, mogącej budować elementy tożsamości i sylwety osiedla czy dzielnicy, doprowadziło do wzmocnienia odczucia anonimowości jednostki wobec lokalnej społeczności, co na przykładzie *Pruitt-Igoe* generowało coraz to zuchwalsze akty wandalizmu i wzmożoną przestępczość wśród mieszkańców tego osiedla. Była to cecha wielu modernistycznych założeń mieszkaniowych i zarazem główna przyczyna krytycznego nastawienia nowego pokolenia architektów oraz ich przekonania co do konieczności przemian w sposobie projektowania i restytucji przestrzeni współczesnego miasta na podstawie sprawdzonych wzorców. Markus Miessen w publikacji *Koszmar partycypacji* zwraca uwagę na potrzebę przywrócenia symbolizmu i czytelnej typologii struktur miejskich, jako istotnego elementu społecznej interakcji i ważnego czynnika wpływającego na budowanie więzi międzyludzkiej. Powołuje się tu na słowa Kierana Longa, dotyczące zaniechań modernizmu w tym zakresie. „Modernizm – pisze Long – nie przewidział katastrofalnych konsekwencji usunięcia z miasta symbolizmu. Jeśli usunie się z miasta typologiczne cechy parku, targowiska czy głównej ulicy, ludzie przestaną rozumieć je jako miejsca społecznej interakcji. Staną się one wyłącznie obszarami bezmyślnych działań... Odpowiedź jest często brutalna: tak lub nie. Nie ma miejsca na wątpliwości. Siła niektórych spośród »nowych projektów« jest często oparta na potężnej manipulacji dokonywanej na sytuacjach archetypicznych”⁸.

Restytucja przestrzeni miejskiej w oparciu o panujący w dzisiejszej architekturze pluralizm doktryn twórczych wydaje się przybierać zróżnicowane formy, poszukując rodzaju kompromisu pomiędzy typologicznie tradycyjnymi i rozpoznawalnymi elementami zabudowy struktur miejskich a nowoczesnym wyrazem estetycznym samej architektury, który jest następstwem zasad projektowania wywodzących się wprost z nurtów modernizmu. Jedną z podstawowych cech nowej

⁷ Ch. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, Warszawa 1987, s. 9.

⁸ K. Long, *MUF: Children Dressed up as Horses Take on the Modernists*, ICON 2005, nr 22, [cyt. za:] M. Miessen, *Koszmar partycypacji*, Warszawa 2013, s. 104–105.

zabudowy mieszkaniowej, zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych jak Dania, Holandia, Hiszpania czy Niemcy, jest to, iż daje się zauważyć wskrzeszanie przestrzeni miejskiej z zachowaniem odpowiedniej skali i proporcji wewnątrz, pozwalających jednocześnie na realizację modernistycznych postulatów dotyczących odpowiedniej dostępności światła, powietrza i zieleni przy zachowaniu tradycyjnie miejskiego wyrazu struktur zabudowy. Z największym powodzeniem zjawisko restytucji przestrzeni miejskiej wydaje się powracać w rozwoju nowych dzielnic i osiedli za sprawą współczesnego kwartału zabudowy mieszkaniowej – traktowanego dziś jako reminiscencja dawnego kwartału zabudowy miejskiej. Tradycyjny kwartał zabudowy miejskiej był najczęściej układem tworzącym logiczny ciąg niezależnych konstrukcyjnie budynków, realizowanych na przestrzeni dłuższego czasu, które były powiązane ze sobą w formę pierzei. W ten sposób powstawała estetycznie zróżnicowana, architektoniczna całość, ujęta w ujednocicone urbanistyczne ograniczenia, zasady czy wytyczne projektowe oraz ściśle wyznaczone linie zabudowy wynikające z kontekstu miejsca. Tradycyjny kwartał hierarchizował także przestrzeń pod kątem poczucia własności, dając możliwość identyfikacji mieszkańców z konkretną przestrzenią, którą traktowali jako pewną wartość – dobro wspólne z czytelnym rozdziałem publiczno-prywatnym. Sprzyjało to rozwojowi wewnątrz o typowo miejskim i bardziej kameralnym charakterze, tj. półprywatnych i prywatnych podwórz miejskich czy dziedzińców, które zawdzięczały swój wyraz dzięki mniejszej skali przestrzennej, wynikającej wprost z gabarytów działek i zabudowie oficynowej. Przestrzeń publiczna, do której należały ulice, place, skwery, parki, organizowała z kolei podstawy życia społecznego lokalnej wspólnoty mieszkańców, tworząc miejsca spotkań, wypoczynku, dostępności podstawowych usług i gmachów publicznych. Wyjaśnia to jeden ze schematów rysunkowych Leona Kriera z publikacji *Architektura. Wybór czy przeznaczenie*, który definiuje taką strukturę miejską jako „prawdziwe miasto” – będące sumą gmachów publicznych i kultu, zazwyczaj o monumentalnym charakterze (*res publica*) i ulic oraz placów powstałych z wydzielenia zabudowy pierzejowej, opartej na własności prywatnej, tworzącej kwartały zabudowy miejskiej (*res privata i res economica*)⁹ (il. 7).

Modernistyczne nurty doprowadziły ostatecznie do odejścia od formy tradycyjnego miasta na rzecz komponowania układów wolnostojących budynków. Radykalne i bezkompromisowe przekonanie modernistów o słuszności tak kształtowanego krajobrazu miejskiego, a raczej budowania go od zera, a nie kontynuowanie na zasadzie historycznej ciągłości struktur miejskich, sprawiło, że część architektów i urbanistów odwróciła się od tych radykalnych ruchów i postanowiła znaleźć współczesną drogę w celu przywrócenia przestrzeni miejskiej. Nawoływania do pluralistycznego podejścia w planowaniu nowych, estetycznie atrakcyjnych struktur miejskich

⁹ L. Krier, *Architektura. Wybór czy przeznaczenie*, Warszawa 2001, s. 30.

miało być remedium na monotoność powstającego uniformizmu modernistycznych, zestawianych ze sobą, powtarzalnych obiektów. Z kolei próby przywrócenia tradycyjnej roli przestrzeni ulicy miały z powrotem ożywić międzyludzkie relacje i ograniczyć poczucie anonimowości jednostki w społeczeństwie, którego wzrost towarzyszył modernistycznym założeniom na miarę *Pruitt-Igoe*. Temu celowi miały służyć reinterpretacje zasad projektowania podstawowego elementu struktur miejskich, czyli kwartału zabudowy mieszkaniowej, na podstawie współczesnej estetyki i wypracowanych zasad tworzenia architektury wynikających i osadzonych na pluralistycznym podejściu twórczym, jakie dominuje w demokratycznych ustrojach społecznych. Realizowany w ten sposób zróżnicowany wyraz estetyczny budownictwa mieszkaniowego odwzorowuje nie tylko rynkowe upodobania i potrzeby klientów, ale i ich komercyjny charakter dyktowany potrzebą zysku. Nawet dobre i uznane przez krytyków przykłady kwartałów architektury mieszkaniowej wynikają wprost z przyjętego modelu ekonomicznego zamierzenia, osadzonego w prawnych uwarunkowaniach projektowych, a ich najczęściej jednorodnie estetyczny wyraz z faktu, iż całość kwartału jest projektowana w ramach jednej inwestycji. Takie sposoby realizacji współczesnych założeń mieszkaniowych stoi w opozycji do genezy historycznie rozumianego kwartału zabudowy miejskiej. Tu odrębne inwestycje dążyły do stworzenia takiego kwartału na wcześniej ustalonych zasadach planistycznych, wynikających z powstania kolejnego elementu tkanki miasta i w odniesieniu do prawa własności rozparcelowanych, najczęściej wąskich działek składających się na ów kwartał. Realizacja poszczególnych obiektów-segmentów kwartału wynikała z zasady wpisania ich struktury przestrzennej i architektonicznej w określone miejsce pierzei (jako tzw. plomba bądź najczęściej zaakcentowane przestrzennie naroże kwartału). Kwartały zabudowy miejskiej składały się z budynków zaprojektowanych zazwyczaj przez kilku architektów, zrealizowanych w różnych odstępach czasowych, o mniejszej skali oddziaływania i ze zróżnicowanymi budżetami, a co za tym idzie odmiennych pod kątem wyrazu architektonicznego. Były tym samym pozbawione monotoności wynikającej z cech estetycznej uniformizacji pierzei, tak często dostrzeganej we współczesnych realizacjach mieszkaniowych. Ciężar i blichtr architektonicznego wyrazu tradycyjnej zabudowy, tworzącej historycznie pojmowany kwartał, koncentrował się przede wszystkim na eksponowaniu poszczególnych fasad, niosących informacyjne treści o przeznaczeniu budynku, dzięki czemu można uznać tego rodzaju obiekty za „dekorowane budy” zgodnie z terminologią prezentowaną przez Roberta Venturiego¹⁰. Tak realizowane struktury miejskie miały pewną dozę nieprzewidywalności końcowego efektu estetycznego, gdyż sposób ich realizacji był następstwem twórczej pracy wielu architektów, z których każdy – projektując fragment pierzei (fasadę bądź narożnik) – nadawał jej indywidualny wyraz.

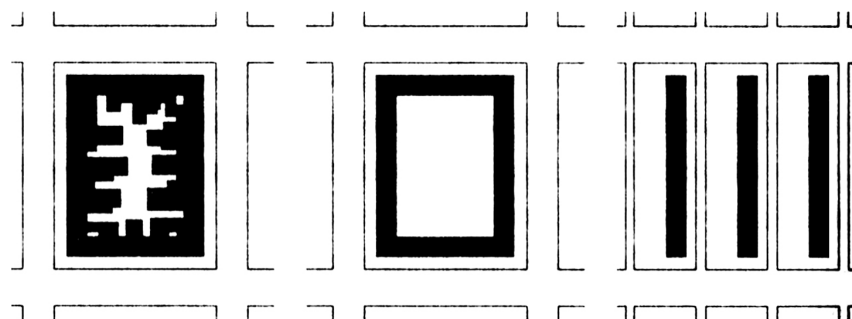
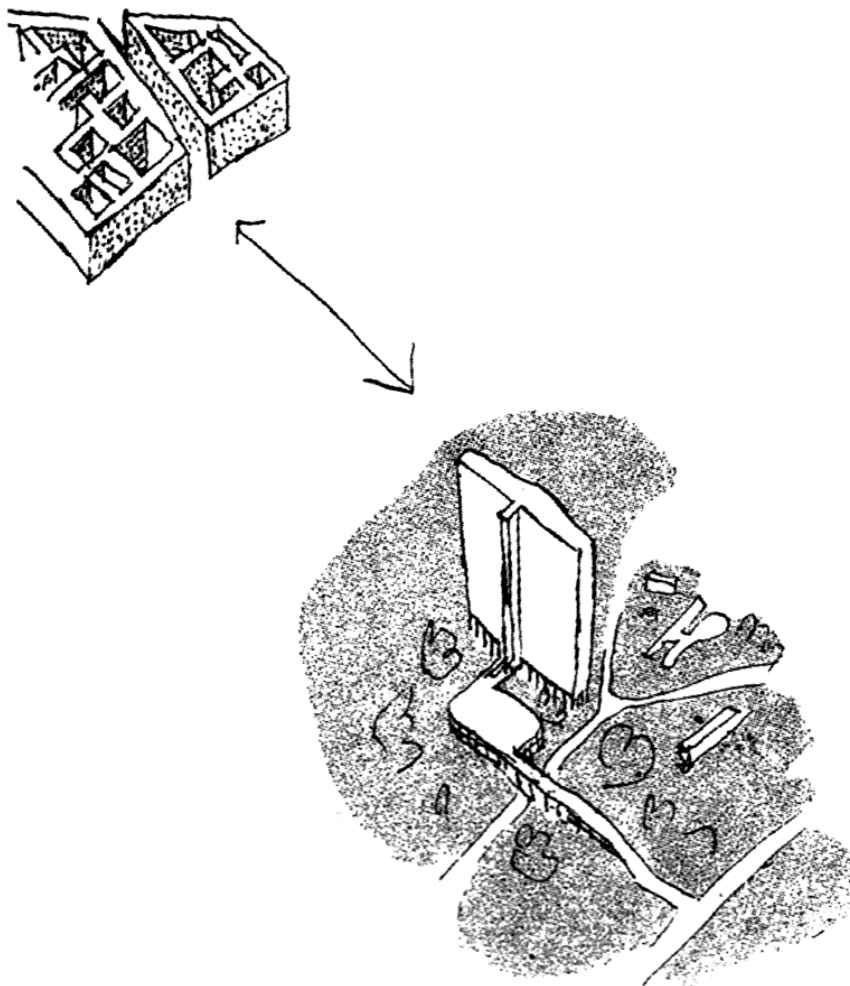
¹⁰ R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour, *Uczyć się od Las Vegas*, Kraków 2013, s. 115–126.

W przeciwieństwie do tradycyjnie pojmowanej zabudowy kwartałowej miast, współczesny kwartał zabudowy mieszkaniowej niesie zazwyczaj estetyczną spójność, wynikającą z cech uniformizacji całokształtu takiego założenia architektonicznego i przyjętych wytycznych estetyczno-materiałowych. Nie jest to jednak reguła, gdyż często sztucznie dokonuje się podziału pierzei na poszczególne, niezależne estetycznie etapy w celu przełamania architektonicznej monotoni powtarzalnych segmentów, tak często spotykanych w mieszkalnictwie. Za przykład mogą tu posłużyć duńskie czy holenderskie zespoły zabudowy mieszkaniowej, zrealizowane na przestrzeni ostatnich dekad, które starają się – za pomocą różnorodności estetyczno-materiałowej poszczególnych segmentów pierzei – przywołać skojarzenia z tradycyjnie urozmaiconymi formami kwartałów zabudowy miejskiej, na przykład zabudowa kwartałowa dzielnicy Sluseholmen (il. 8, il. 9) w Kopenhadze, masterplan: Arkitema Architects + Sjoerd Soeters, 2005–2009, czy zabudowa amsterdamskiej dzielnicy Java-eiland, projekt: Sjoerd Soeters, 1991–2000. Wśród nich można odnaleźć liczne przykłady dobrej architektury, poszukującej nowych modeli i rozwiązań przestrzennych, które przyczyniają się do restytucji przestrzeni miejskiej.

Współczesny rozwój mieszkalnictwa opartego na typologii wywodzącej się wprost z zabudowy kwartałowej, staje się wyraźnym czynnikiem miastotwórczym, kumulującym i realizującym cele zarówno z pogranicza problematyki urbanistycznej, jak i architektonicznej w planowaniu rozwoju przestrzennego dzisiejszych miast. Dlatego idea formy kwartału powinna być w pierwszej kolejności determinowana kontekstem przestrzennym miejskiej tkanki, natomiast jej wyraz architektoniczny stanowi atrakcyjne estetycznie dopełnienie, wynikające z rozwiązania funkcjonalno-przestrzennego przyjętej struktury obiektu. Coraz częściej daje się zauważyć, iż przyjmowany model rozwoju współczesnego mieszkalnictwa dąży do restytucji tradycyjnie pojmowanej przestrzeni miejskiej, opartej na czytelnych granicach definiujących urbanistyczne wnętrza. Miejski charakter nowych osiedli mieszkaniowych uzyskiwany jest przede wszystkim ze specyficznych cech zabudowy kwartałowej, tworzącej zarówno fragmenty definiujące przestrzeń ulicy, za pomocą takich elementów jak pierzeja, zaakcentowany narożnik, podcień z dostępnymi usługami, jak i organizuje przestrzeń półprywatną za sprawą wewnątrznie ukształtowanego dziedzińca, wokół którego najczęściej koncentruje się rekreacja i wypoczynek mieszkańców. W kwestii restytucji przestrzeni miejskiej pojawiły się także rozwiązania zmierzające do tworzenia zamknięć perspektywicznych, dominant, akcentów urbanistycznych, budujące tożsamość nowych struktur miejskich przez projektowanie obiektów-ikon, pozwalających na wzmocnienie orientacji w przestrzeni. Posługiwanie się w projektowaniu współczesnym językiem form i estetyką, wspomaganą nowoczesnymi technologiami, pozwala na przywrócenie przestrzeni miejskiej w nowej odsłonie, opierającej się na rozpoznawalnej typologii i symbolice znanej z tradycyjnej urbanistyki. Coraz częściej powraca utracona idea budowania i rozwoju

miasta, rozumianego jako zbiór wspólnych przestrzeni wynikających z konsekwentnie przyjmowanego i powiązanego ze sobą układu zabudowy, a nie jako skupiska pojedynczych obiektów. Zjawisko to jest realizowane w dużej mierze za sprawą powrotu do kwartału zabudowy mieszkaniowej, jako podstawowego elementu urbanistycznej typologii, pozwalającego na restytucję przestrzeni współczesnego miasta. Co istotne, architektura szeroko rozumianego mieszkalnictwa z racji swojego przeznaczenia, stanowiła zawsze w przestrzeni miejskiej rodzaj tła, definiującego urbanistyczne ramy dla publicznych i półprywatnych wnętrz, na tle których mogą dopiero prezentować się ambitne formy okazałych i reprezentacyjnych gmachów. Stąd wynika pogląd, iż architektura mieszkaniowa w swojej skromności użytych środków wyrazu, kojarzonych z własnością prywatną, nie powinna pretendować do miana wyjątkowej roli kompozycyjnej w przestrzeni miasta, aby przez niefortunne działania twórcze nie stać się pewnego rodzaju karykaturą struktur miejskich, przez wprowadzenie nieuzasadnionych przerostów formalnych, towarzyszących zazwyczaj architekturze reprezentacyjnych obiektów publicznych. Trudność w projektowaniu architektury mieszkaniowej koncentruje się zatem na znalezieniu właściwych proporcji i skali w doborze środków estetycznych, dających możliwość uniknięcia wynikowego i monotonnego wyrazu formie obiektu, który – będąc pozbawiony w procesie projektowym odpowiednio sformułowanej wyjątkowości indywidualnych cech zabudowy – nie stanowi także o atrakcyjności i tożsamości współtworzonej przez nią przestrzeni miejskiej. Na problematykę związaną z istotą projektowania i komponowania współczesnych form architektury mieszkaniowej napotykamy się w publikacji Jana Pallado pt. *Zabudowa wielorodzinna. Podstawy projektowania*, gdzie pisze: „Zabudowa wielorodzinna, stanowiąca podstawową tkankę miast, formowana jest zazwyczaj z podobnych do siebie mieszkań i budynków. Głównym problemem kompozycyjnym jest tu zagrożenie nadmierną powtarzalnością poszczególnych elementów, prowadzącą do monotonii, schematyzmu i uniformizacji przestrzeni. Jednak zabudowa wielorodzinna nie jest z natury predestynowana do odgrywania w przestrzeni miasta wyjątkowej roli kompozycyjnej. Podstawową zasadą przy jej kształtowaniu powinno być więc komponowanie poszczególnych zespołów mieszkaniowych w sposób spójny, czytelny i jednorodny, lecz niepozbawiony cech indywidualnych”¹¹.

¹¹ J. Pallado, *Zabudowa wielorodzinna...*, *op. cit.*, s. 47.



II. 1. Schemat z *Propos d'urbanisme* Le Corbusiera, 1946

II. 2. Porównanie dawnych i nowych kwartałów zabudowy według Waltera Gropiusa

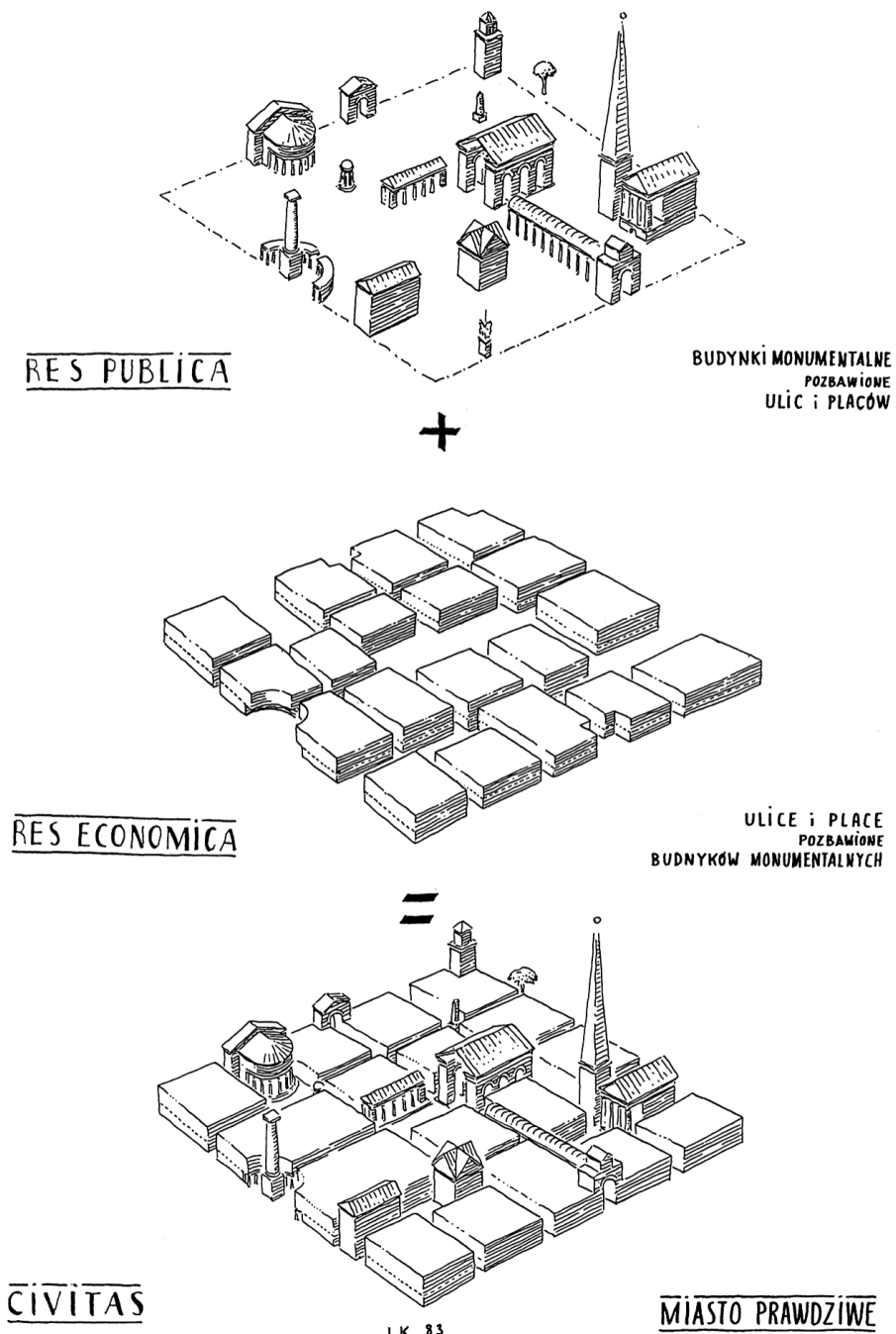


- II. 3. Kwartal mieszkalny *Zinkhuset*, Amerika Plads, Kopenhaga, Dania (projekt: Holsre Arkitekter A/S, 2008)
- II. 4. Wnętrze kwartału *Zinkhuset*, Amerika Plads, Kopenhaga, Dania (projekt: Holsre Arkitekter A/S, 2008)

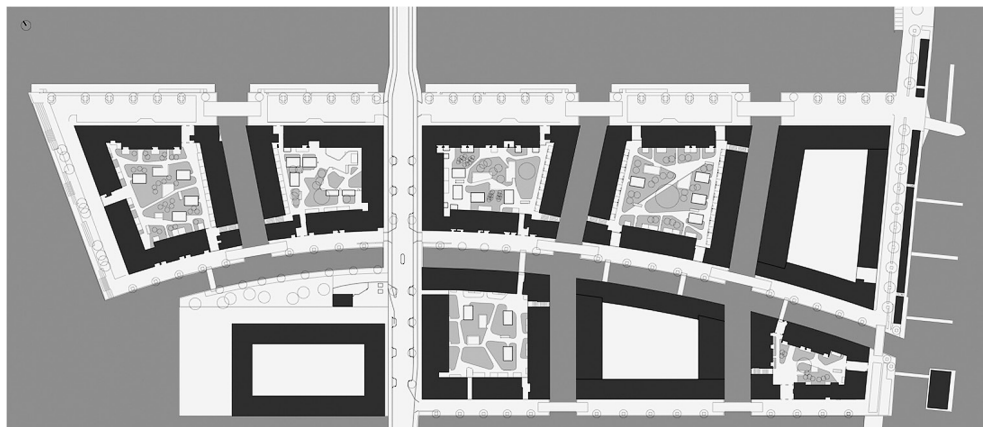


II. 5. Kwartal mieszkalno-usługowy 8 Tallet, Ørestad Syd, Kopenhaga, Dania (projekt: BIG, 2010)

II. 6. Jedno z wnętrz kwartału 8 Tallet, Ørestad Syd, Kopenhaga, Dania (projekt: BIG, 2010)



II. 7. Istota prawdziwego miasta według Leona Kriera



- II. 8. *Sluseholmen* – plan, Kopenhaga, Dania (projekt: Arkitema Architects + Sjoerd Soeters, 2005–2009)
- II. 9. *Sluseholmen*, Kopenhaga, Dania (projekt: Arkitema Architects + Sjoerd Soeters, 2005–2009)